

Warmia i Mazury to puzzle z różnych kompletów. Przylegają do siebie – wystarczy rzut oka na mapę, ale sklejono je przecież na administracyjne zawołanie (1999 rok). Stare cyborium, z którego się wysypały, zostało przepołowione bez wahania jeszcze wcześniej, w roku 1945.

Biję się z myślami: dlaczego przystałem na borussiańską propozycję układania „kulturowego” kanonu dla południowej części byłych Prus? Wymienione przed chwilą imię kraju jest podkreśleniem: nie chodzi o fragment „Prus Wschodnich”. Przymiotnik wskazujący na kierunek świata zniekształca endemiczność terytorialnej skrytki. Przez wieki zadziwiająco uzupełniała ona, przekształcała, w końcu całkowicie niemal zmieniała własną człowieczą tkankę. Prowincja otaczana mgłą snującego się czasu – kogo wydała na świat? kogo pogrzebała?

„Prowincjusz” – uwielbiam to określenie. Prusy stale były jakąś prowincją: europejską, niemiecką... Tutejszy prowincjonalizm, na wiecznie biednej ziemi, nie był bynajmniej ubogi duchem, a dziś potrafi zaskakująco nobilitować. Wstrzymanie Ziemi nastąpiło na fromborskim wzgórzu, a niebo gwiaździste nad Królewcem wskazało źródło prawa moralnego. Niestety, to reszta kontynentu, cyklicznie przychodziła tu coś zawłaszczać (1228 – 1283) lub staczać ogromne boje (Grunwald, Pruska Łąwa, Tannenberg, pasmo walk w 1945 roku...). Wystarczy, by stąd dziwić się światu, ale za nim nie tęsknić.

Widziałem: przykryte cmentarzem grodzisko (warmińskie?, natangijskie?), na nim ruiny gotyckiej świątyni. By dojść do słupów granicznych w słoneczną niedzielę najlepiej było spacerować „berlinką”. Poza horyzontem pozostawał Królewiec. Namacalna blizna, skopiowana w terenie z politycznej mapy z ręcznie przekształcała zainteresowanie przestrzenią w podróże do przeszłości. Tu, w Prusach, trwale generowane jest napięcie między namacalnymi produktami minionego, a domysłami na jego temat. Ale sprowadzenie konstytutywnych filarów miejscowych dziejów do postaci kanonu kreuje jeszcze bardziej bolesną ekwilibrystykę. Ustanawia - rozumiem szlachetne intencje inicjatorów kanonu - imperatyw (kategoryczny!): wybierz, zinterpretuj owo pogranicze – niegdyś żywe wnętrzości północnego kraju.

W kategorii „osobowość” pierwszorzędnie potraktuję Herkusa Monte – wyrazisty, autochtoniczny symbolu walki o wolność. W dziedzinie „miejsce” przede wszystkim wymienię najstarsze miasto Warmii, którego nazewnictwo, przeszłość - szczególnie wątki ekonomiczne i kulturalne, odzwierciedlają los całości regionu. Mam tu na myśli dawną Brunsbergę (Braniewo). Jeśli chodzi o „wydarzenie” (może raczej „proces historyczny”), nie mogę pominąć przerwania ciągłości kulturowej na obszarze Prus. Mając na uwadze spojone ze sobą zjawiska: zmianę przynależności politycznej i gruntowną wymianę ludności tego kraju, esencjonalnie ujmę to jako „rok 1945”. I w końcu „dzieło”... Cóż, w katalogu tym inauguracyjnie zapiszę polichromie i ikonostas autorstwa Jerzego Nowosielskiego z cerkwi w Górowie Iławeckim. I wcale nie dlatego, że pozostawił je tutejszym grekokatolikom jeden z najważniejszych polskich malarzy XX w. Przede wszystkim dostrzegam w nich refleks starożytnej sztuki bizantyjskiej harmonizującej z gotycką przestrzenią – taka paneuropejska spoina zamaskowana pruską prowincją.

1) Osobowość:

Herkus Monte

Mikołaj Kopernik (Nicolaus Copernicus)

Albrecht Hohenzollern

Marcin Kromer

Krzysztof Hartknoch

Ignacy Krasicki

Johann Gottfried Herder

Max Toeppen
Wojciech Kętrzyński
Erwin Kruk

2) Miejsce:

Braniewo - Brunsberga

Truso
Grunwald
Elbląg
Lidzbark Warmiński, zamek biskupów warmińskich
Frombork, wzgórze katedralne
Święta Lipka
Reszel
Wilczy Szaniec
Staląg IA Stalblack

3) Wydarzenie:

„rok 1945”

misja Wojciecha Sławnikowica (św. Wojciecha) do Prus
powstanie państwa Zakonu Krzyżackiego w Prusach
wielkie powstanie Prusów (1260 – 1274)
bitwa pod Grunwaldem
II pokój w Toruniu, 1466
powstanie Księstwa Pruskiego w 1525 r.
zanik kultury Prusów
wielka epidemia dżumy 1708 – 1711
I wojna światowa i bitwa pod Tannenbergiem

4) Dzieło:

- **Jerzy Nowosielski, polichromie i ikonostas w cerkwi grekokatolickiej w Górowie Ławeckim**
- *Enhiridion pruski* – najobszerniejszy tekst w języku pruskim (z 1561 r.)
- Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej* (*Chronicon terre Prussiae*)
- Mikołaj Kopernik, *O obrotach sfer niebieskich* (*De revolutionibus orbium coelestium*)
- kamienne posągi tzw. „baby pruskie”
- Andreas Kossert, *Prusy Wschodnie. Historia i mit*
- Marion von Dönhoff, *Dzieciństwo w Prusach Wschodnich, Nazwy, których nikt już nie wymienia*
- Hartmut Bockman, *Zakon Krzyżacki: dwanaście rozdziałów jego historii*
- Erwin Kruk, *Z krainy Nod*
- Łucja Okulicz – Kozaryn, *Dzieje Prusów*